

Cena Kurjera
WE LWOWIE

Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do
domu dopłaca się 20 ct.
miesięcznie.

Na prowincji.

Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartal-
nie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza
petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Ko-
respondencje prywa-
tne — za każdy wiersz
12 ct. Reklamy w ru-
bryce „nadesłane“ za
każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwraca-
ją się.

Wydawca i redaktor naczelny: Rewakowicz Henryk. Odpowiedzialny: Czerwiński Bolesław.

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Pawła pust.
Jutro: Honoraty P.
Pojutrze: Ernesta Prob.

Grecko-katolickie:
S. s. Mład.
Anysji M.
Melanii.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej 1. 3.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na zające,
kroty, słonki, dropie i pardwy, lisy, jarzabki, cietrze-
wie i guszcze, ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 godz. 58 m.
Zachód „ o 4 „ 18 „
Barometr 757. Pogoda

Sprawa nauki języka niemieckiego
w szkołach średnich.

II. Mamy więc drugi projekt utrakwizmu, bez porównania szkodliwszy, niż ten, który zeszłego roku słuszną obawą przejął kraj cały. Tamten wywołał względy polityczne, za tym przemawiają korzyści w życiu późniejszym: oba zaś wykraczają przeciwko kardynalnej zasadzie wychowania, iż najdoskonalszym środkiem prawdziwego wykształcenia jest pobieranie nauki w języku ojczystym.

Bo jeżeli prawda, iż miarą moralnej wartości człowieka jest jego wola, będąca wpływem wspólnego działania tych wyobrażeń, jakich mu dostarcza nauka i doświadczenie, jeżeli prawda, iż jedynym warunkiem trzeźwego, niezawisłego i konsekwentnego działania jest zdolność jasnego i samodzielnego myślenia, będąca znamię człowieka prawdziwie wykształconego; jeżeli prawda, iż jedynie ta wiedza rozwija umysł i uszlachetnia serce, która się staje niezbytą ducha własnością: to również prawdą być musi, iż tylko ten język jest odpowiednim środkiem nauczania, który przyczynia się do jasności wyobrażeń, pojęć i myśli, który zapewnia młodzieży prawidłowy rozwój umysłowy, który jej ułatwia trwałe i zupełnie władztwo nad różnorodną treścią nauki szkolnej.

Takim zaś językiem może być tylko język z mlekiem matki wyssany i będzie nim tak długo, dopóki celem wychowania szkolnego będzie harmonijne wykształcenie intelektualne i moralne za pomocą treści gruntownie pojętej. „Rem tene, verba sequentur“ mawiali starzy; u nas inaczej: verba to grunt, res bagatela. I coraz więcej oswajamy się z tą myślą, iż wywalczenie językowi ojczystemu praw przyrodzonych w szkole było tylko kwestją patriotyzmu, a nie najcenniejszą zdobyczą pedagogiczną, bo uzyskaniem najwłaśniejszej podstawy i jedynej rękojmi prawdziwego wykształcenia. Jakiś żal nas ogarnia czy może obawa, że dzieci nasze mogą się wychować na istoty myślące; więc też radzibyśmy pod osłoną troskliwości o „honor narodu i karierę młodzieży“ za jakąkolwiek cenę wskrzesić bodaj w części owe błogie czasy, kiedyto pozorną biegłość w języku niemieckim okupywało się gruntownością wiedzy, kiedy przytępienie władz umysłowych do takich dochodziło rozmiarów, że dziś jeszcze nie umiemy jasno zdać sobie sprawy z dobrodziejstwa, jakim jest możliwość kształcenia dzieci w języku ojczystym. „Anschauungen ohne Begriffe sind blind“ powiedział któryś filozof niemiecki.

A czyż martwe brzmienie obcego języka, z którym do duszy jeśli wogóle jakaś treść dochodzi, to mglista, bezbarwna i ulotna, zdoła wytworzyć pojęcie?

Choćby zresztą szkoły średnie posługiwały się językiem niemieckim w udzielaniu niektórych przedmiotów nauki, idąc za chwalebny przykładem gimnazjum chyrowskiego, to wprawa w dykcji niemieckiej, nabyta kosztem treści, musiałaby zmarnieć w toku wyższych nauk, w kraju pobieranych. Albowiem zwolennicy minionych czasów nie posuną się zapewne w swej troskliwości o honor kraju tak dalece, by pragnęli przywrócić wykłady niemieckie w uniwersytetach naszych.

Kudzą się zresztą ci wszyscy, którzy mniemają, że nauka w języku niemieckim udzielana zapewnia dzieciom narodowości polskiej lub ruskiej gruntowną jego znajomość. Niechby się tyl-

ko zapuścili w rozmowę z uczniami jednego z tych dwóch gimnazjów, które jako zabytki przeszłości utrzymują się jeszcze w kraju naszym, a przekonają się, że uczniowie ci posiadają wprawdzie pewną łatwość wysłowienia się niemieckie, ale łatwość mechaniczną, niepewną, koszlawą, nie z gruntownej znajomości praw tego języka, lecz tylko z częstszego używania płynąca, czego dowodem nie tylko liczne polonizmy, lecz także rażące błędy gramatyczne. Uczeń natomiast, kończący polską szkołę z dobrym postępem, zdradza co prawda w używaniu języka niemieckiego pewną nieśmiałość i mimowolną lekliwość, lecz to co powie, zdoła uzasadnić prawami języka, a jak liczne przykłady uczy, po kilku miesiącach pobytu w mieście niemieckim dochodzi do takiej swobody i pewności w poprawnym wyrażaniu się po niemiecku, jaka w ogóle jest dla obcokrajowca możebną.

Jakie były intencje autorów ustaw szkolnych, dziś obowiązujących, o tem brzmienie ustaw najlepiej pouczyć może. Nie zaszkodzi więc przytoczyć je tutaj, zwłaszcza, że niewłaściwa interpretacja jednej z nich mogłaby być niezbyt pożądaną.

Art. 5 ustawy z dnia 22. czerwca 1867 o języku wykładowym w szkołach ludowych i średnich opiewa: „W szkołach średnich, w części lub całości utrzymywanych z funduszy publicznych, językiem wykładowym jest język polski“. (Dalej następują zastrzeżenia, które nas w obecnym wypadku nie obchodzą). Jest to więc, jak widzimy, ustawa jasna i wyraźna.

Mniej wyraźnym jest art. 6 tejże samej ustawy, który tak opiewa: Co do nauki języka niemieckiego, będącego obowiązkiem we wszystkich klasach szkół średnich, przestrzegane będą przepisy cesarskiego postanowienia z dnia 20. lipca 1859.

Otóż właśnie to postanowienie, jakkolwiek także niedwuznacznie zastrzega językom ojczystemu prawa języka wykładowego, wymaga pewnej oględności. Orzeka bowiem między innymi, „dass die Beurtheilung der didaktischen Mittel, welche nebst dem in allen Classen obligaten deutschen Sprachunterrichte anzuwenden sind, um die Schüler dahin zu bringen, dass sie nach Absolvierung der Gymnasiums der deutschen Sprache in Schrift und Rede mächtig sein, denjenigen anheimgestellt werde, welchen die Sorge für das bezügliche Gymnasium und die Anstellung der Lehrer an demselben obliegt.“ Gdybyśmy więc, pragnąc przez skuteczniejsze wykonanie ustaw podnieść naukę języka niemieckiego, uznali niemiecki wykład choćby jednego tylko przedmiotu za odpowiedni środek dydaktyczny wbrew art. 5. ustawy o języku wykładowym, to nie wydaje się rzeczą bardzo nieprawdopodobną, iżbyśmy z czasem i dalej na tej samej drodze posunąć się musieli, zwłaszcza gdyby rezultaty osiągnięte nie były zadowalające, co jest przecie możliwem. Wszystkie szkoły nasze są szkołami rządowymi, minister mianuje profesorów; jemu więc w myśl powyższego postanowienia przysługuje prawo decyzji o środkach dydaktycznych, mających używać się w nauce języka niemieckiego.

Atoli obawy nasze mogą być płonne, jeżeli przez skuteczniejsze przestrzeganie ustaw rozumieć należy wskazanie skuteczniejszych środków dydaktycznych z wyłączeniem niemieckich wykładów i tym podobnych surogatów. W takim razie każdy chętnie się pisze na wniosek, o którym mowa. Nie da się bowiem zaprzeczyć, iż w tym kie-

runku niejedno domaga się rychłej naprawy. Nie wąpimy też ani na chwilę, iż Rada szkolna, w pierwszym rządzie powołana do wskazywania środków metodycznych, dołoży starań, by zadość uczynić ewentualnej uchwale Sejmu. Boć i teraz przyznać to jej potrzeba, iż żadnego przedmiotu instrukcji szkolnej nie otaczała taką pieczołowitością, jak właśnie język niemiecki. Jeżeli zaś mimo tego usiłowania jej nie wydały planów zadowalających, winien temu częścią język sam, który ze względu na nieprzebrane bogactwo wyrazów i odrębne prawa syntaktyczne należy pomiędzy językami żyjącymi niewątpliwie do najtrudniejszych, częścią ta okoliczność, iż starania władzy w przeważnej części ograniczały się do zarządzeń, mających mniej więcej teoretyczne tylko znaczenie.

Ostatnie słowa opierają się na podstawie sprawozdania z czynności Rady szkolnej, które w §. 13 p. t.: „Instrukcja szkolna i karność“ przedstawia szczegółowy obraz zabiegów władzy o podniesienie nauki języka niemieckiego. Jest tam mowa o wskazówkach dydaktycznych, udzielanych w poszczególnych wypadkach, o szczegółowej instrukcji dla nauczycieli, poleconej jednak tylko dla bibliotek szkół średnich; o okólniku, zmierzającym do ustalenia pisowni niemieckiej; o rozporządzeniu, polecającym nauczycielom, by nie wyczekując wezwania inspektora, żądali od uczniów przy egzaminie dojrzałości odpowiedzi w języku niemieckim z każdego przedmiotu; o repetytorjach w języku niemieckim i t. d. Lecz napróżno szukaliśmy tam wzmianki o programie nauki, o książkach i o nauczycielach, choć to są czynniki bez porównania ważniejsze, niż okolicznościowe wskazówki, które zresztą, jak nas zapewniano, nie zawsze zostają z sobą w zgodzie.

Według art. 3. ust. 4. statutu Rady szkolnej krajowej należy do jej czynności wygotowywanie tak ogólnych, jakoteż częściowych projektów nauki w zakresie szkół średnich.

Prawo to możnaby wygodnie zastosować do unormowania nauki języka niemieckiego. Jest to bowiem przedmiot, który w planie lekcyjnym szkół naszych wyjątkowo zajmuje stanowisko tak pod względem liczby godzin, jakoteż pod względem celu. Z tego też powodu wymaga stósownego, jasno i systematycznie ułożonego planu, któryby w rozkładzie nauki na poszczególne lata dokładnie i stanowczo oznaczał zadanie każdej klasy, a konsekwentnie do tego zmierzał, by materia nauki, stopniowo rozszerzany i pogłębiany objął, z czasem wszystko, co jest potrzebne do osiągnięcia celu, określonego wspomnianem postanowieniem cesarskim. Takiego to organicznie obmyślanego porządku nauki niemieckiego języka nie ma podobno w szkołach naszych. Ztąd też panuje pod tym względem pewna dowolność, zarówno dla uczniów jak dla uczących niewygodna, a wobec nieuniknionych zmian nauczycieli częstokroć wielce szkodzi.

Popłochy wojenne.

Od kilku tygodni barometru sytuacji politycznej, ciągle ukazuje zmiany. Ludy nie mające najmniejszego wyobrażenia o tem, co o losach ich raczono postanowić w najwyższej radzie, chwytają się najdrobniejszych oznak i z rzeczy zupełnie podrzędnych na chybił trafił — wróżą to wojnę, to pokój. Ostatnie jednak wiadomości, które wywołały popłoch ogólny, pochodzą już z poważniejszego źródła. Półrządowa *Budap. Cor.* zaalarmowała

świat, rozwodząc się nad prawdopodobieństwem bliskiej wojny i omawiając przygotowania magazynów i prowiantu na terenie, na którym wojna rozegrać by się miała.

Wiadomość ta oddziaływała nawet na giełdę, która dotychczas mało liczyła się z ewentualnością wojny. *Pester Lloyd* nadał doniesieniom *Bud. Corr.* większego jeszcze znaczenia, wyrażając przekonanie, że półrządowy organ nie mógł bez podstawy alarmować Europy.

Jednej jednak rzecz zrozumieć nie możemy, a to zachowanie się polityków węgierskich. Telegram wczorajszy doniósł, że w skutek artykułu *Bud. Borr.* stronnictwo liberalne i opozycja, przygotowują interpelację do Tiszy. O cóż właściwie interpelować chcą ci panowie? Wszakże kiedy rząd zdawał okazywać się chwiejnym, mężowie stanu węgierscy wystąpili z ostrą naganą i domagali się energiczniejszej polityki. Dlaczegoż teraz, kiedy rząd zdaje się chwycił się tej polityki, grożą interpelacjami i o co właściwie chcą interpelować?

Z dzisiejszego *Pester Lloyd*, podnieść jeszcze należy artykuł, w którym po zaznaczeniu, że Austro-Węgry szczerze dążyły do utrzymania pokoju, znajduje się rodzaj groźby zawartej w słowach, że wbrew utartemu mniemaniu, armja austro-węgierska, przewyższa w każdym względzie armję rosyjską. Ktokolwiek zna stosunki naszej armji i przypatrzył się jej wyćwiczeniu, przyklasnąć tylko może wywodom *Pester Lloyd*.

Dla uzupełnienia wojennych pogłosek zanotować jeszcze wypada doniesienie wiedeńskich dzienników, o bliskim zawarciu przymierza odpornego państw bałkańskich, do którego przystąpić by także miała Turcja i Grecja (?).

Trzeci sąd powiatowy w Rohatyńskim.

Uchwałą z dnia 29. grudnia 1885 Sejm udzielając opinię c. k. rządowi względem utworzenia w obrębie starostwa Rohatyńskiego trzeciego sądu powiatowego, polecił Wydziałowi krajowemu zbadać, która miejscowość starostwa Rohatyńskiego nadaje się najbardziej na siedzibę utworzyć się mającego trzeciego sądu powiatowego i które gminy do jego okręgu przydzielićby należało.

W wykonaniu zatem powyższego zlecenia, Wydział krajowy przedłożył teraz sprawozdanie, z którego wynika, że zapytana w tym względzie Rada powiatowa w Rohatynie uchwałą oświadczyła, iż podług jej zdania zaludnienie i obszar powiatu Rohatyńskiego właściwie wymaga nie trzech, ale czterech sądów powiatowych w jego obrębie, a zatem wnosi, ażeby prócz dziś istniejących tam sądów powiatowych w Rohatynie i Bursztynie, utworzono dwa nowe z siedzibą w Bukaczowcach i Bołszowcach. Na wypadek zaś nieuwzględnienia tej opinii, na siedzibę trzeciego sądu powiatowego wskazuje miasteczko Bołszowce.

Prezydjum sądu wyższego krajowego we Lwowie dało opinię, iż podzielać potrzebę utworzenia trzeciego sądu powiatowego na obszarze starostwa Rohatyńskiego, na siedzibę przyszłego sądu nie uznaje odpowiedniemi ani Bukaczowce ani Bołszowce z tytułu niedogodnego geograficznego ich położenia, a zatem i trudności określenia dla któregoś z okręgów obejmującego dostateczną cyfrę ludności potrzebnej dla funkcjonowania choć minimalnego personelu sądowego, i tylko na wypadek, gdyby kwestja tak postawiona została, że w jednej lub w drugiej miejscowości nowy sąd powiatowy ma być utworzonym przemawiałoby prezydjum za Bołszowcami.

Przy takim stanie sprawy i faktycznych stosunkach miejscowych Wydział krajowy nie może, jak tylko w zupełności podzielać zapatrywanie c. k. sądu wyższego, gdyż rzeczywiście ani jedna ani druga miejscowość obrana na siedzibę sądu, nie ułatwi proporcjonalnego rozdziału ludności na trzy sądy mające się mieścić w obrębie c. k. starostwa Rohatyńskiego w ten sposób, aby rozdział ten wypadł z korzyścią dla mieszkańców.

Miasto Bukaczowce leży za blisko Bursztyna, dotychczasowej siedziby sądu powiatowego, bo w odległości mniej więcej 10 kilometrów, Bołszowce znowu na samej granicy starostwa Stanisławowskiego, zatem wydzielenie dla jednej lub drugiej siedziby okręgu sądowego nawet przez podział obecnego okręgu sądu Bursztyńskiego jest wielce utrudnione.

Kierując się przy tego rodzaju oznaczaniu granic okręgów sądowych, wyłącznie życzeniem odnośnych gmin i obszarów dworskich, z przedłożonych sobie uchwał rad gminnych i deklaracji

obszarów dworskich, stwierdzonych zarządzeniami także dochodzeniami przez władze sądowe, Wydział krajowy nabył przekonania, że do okręgu przyszłego sądu z siedzibą w Bołszowcach mogłyby być przyłączone 17 miejscowości: Bołszowce, Słobudka bołszowska, Popławniki, Hanowce, Borszów, Konkolniki, Słoboda konkolnicka, Chochoniów, Zagórze konkolnickie, Bybło, Dytiatyn, Podszumlańce, Skoromochoy stare, Skoromochoy nowe, Herbutów, Kunaszów i Żelibory, które podług spisu ludności z r. 1880 mają ogółem 14.532 mieszkańców.

Za przyłączeniem do okręgu sądu powiatowego w Bukaczowcach oświadczyło się 13 gmin z dzisiejszego okręgu sądowego Bursztyńskiego to jest: Kołokolin, Martynów nowy, Czahrów, Kozary, Wisznów, Żurawienko, Żurów, Podmichałowce, Czerniów, Bukaczowce, Nowoszyny, Słoboda bukaczowiecka, Poświęź i z okręgu sądu w Rohatynie gmina Hrehorów, licząc zarazem z obszarami dworskimi 11.543 mieszkańców.

Tym sposobem zatem utworzenie nowego trzeciego sądu powiatowego w terytorjum c. k. starostwa rohatyńskiego z siedzibą czy w Bukaczowcach, czy w Bołszowcach, nie wpłynęłoby na zmianę granic c. k. sądu powiatowego w Rohatynie, lecz dotknęło podziału na dwa sądy dzisiejszego okręgu sądu w Bursztynie. — W tym względzie daleko już dogodniej i racjonalniej dałby się uskutecznić podział okręgu c. k. starostwa w Rohatynie na trzy sądy, gdyby zwinęto dzisiejszy okręg sądowy w Bursztynie, a utworzono dwa z siedzibami w Bukaczowcach i Bołszowcach, albowiem do pierwszego z nich dałaby się przyłączyć pewna liczba gmin graniczących z okręgiem sądowym rohatyńskim. — Jednakże, gdy Wydział krajowy w całej tej sprawie kierować się musi dyrektywą zamieszczoną w uchwałę Sejmu z dnia 29. grudnia 1885 r., przeto oświadcza się za Bołszowcami.

KRONIKA.

Wojenny znak. Kolej Karola Ludwika, otrzymała rozkaz wygotowania i przedłożenia w ciągu 24 godzin rozkładu jazdy dla transportu wojsk na wypadek wojny. Rozkazowi stało się już zadość.

O starościu przemyskim p. Zajączkowskim telegrafują do *N. fr. Presse*, że ustępuje on wskutek nieporozumień wynikłych pomiędzy nim, a komendą twierdzy. P. Zajączkowski bawi w Wiedniu, aby u władz najwyższych przedstawić rzecz całą.

Zapłata dorożkarza za kurs. Jakiś jegomość tytułowany przez towarzyszy, może mylnie, mecenasem, kazawszy się dziś o 5-tej rano po nocnej hulance z kawiarni odwieźć do domu, nietylko nie zapłacił za jazdę, ale dorożkarzowi jeszcze zaaplikował policzek.

Nowości muzyczne. Już dawno nie słyszeliśmy tak pięknych tańców, jak najnowsze kompozycje p. Alojzego Lipińskiego i tak: Dz. 119 polonez „Soleny“, dz. 120 mazury „Czy pamiętasz?“, dz. 121 dumka i kołomyjki „Skaczy wraże jak pan każe“, dz. 122 krakowiaki „Z życiem“, dz. 123 polka franc. „Upominek“, dz. 124 mazurka „Milutka“, dz. 125 polka szkocka „Pall mall“, dz. 126 galop „Nad rankiem“.

Utwory te odznaczające się nietylko werwą, lecz także oryginalnością i nutą narodową, którą rzadko znajdujemy w nowszych kompozycjach.

Budowa kolei z Dębicy do Nadbrzezia, ma być bezwzględnie przeprowadzoną. Rzeszów i Tarnów jak widzimy z tamtejszych tygodników miejscowych, są z tego bardzo niezadowolone, gdyż od trzech lat czyniły za chody, aby kolej tak zwana nadwiślańska rozpoczynała się od Rzeszowa lub od Tarnowa. — Przedsiębiorstwo budowy oddano jak słyhać znowu spółce wiedeńskiej Grossa, chociaż istnieją spółki krajowe.

Z życia towarzyskiego. W dzień Trzech Króli odbył się wieczorek z tańcami u państwa Rojowskich. Wszystkie panie przybyły w strojach narodowych; zauważyliśmy tam panie Skwarczyńską z córkami, Noskiewicz z córką, pp. Fabianów, Rehmanów, Festenburgów, Szablów i wiele innych.

Pomiędzy wszystkimi wyróżniała się postacią i urodą p. N. w prześlicznym stroju huculskim; tańce prowadzili pp. Skwarczyński i Wiesiołowski. Zabawę tę, iście narodową, zakończono białym mazurem o 6tej godzinie rano.

Koncert Mierzwińskiego, o którym w wczorajszym numerze mogliśmy zamieścić krótkie tylko sprawozdanie, był prawdziwym tryumfem znakomitego śpiewaka. Publiczność zebrała się tak licznie, że opróżnienie sali po koncercie trwało całe trzy kwadransy. Rozentuzjazmowana publiczność zamuszała znakomitego śpiewaka do powtarzania i dodawania nowych nume-

rów, to też program znacznie się rozszerzył, a gdy już publiczność zaczęła wychodzić, artysta usiadł jeszcze do fortepianu i sam sobie akompaniując odspiewał cudownie „Handzię ptyczkę“. Zbytecznym jest powtarzać wszystkie zasłużone pochwały, które cały świat muzyczny od kilku lat obdarza „króla tenorów“, powiemy więc tylko, że rozwinął on w całej pełni zasób fenomenalnego swego głosu i wybornej szkoły, dla której żadne trudności zdają się nie istnieć. Największy efekt wywołała, jak zwykle, „Sycyljanka“ z „Roberta Djabla“, którą Mierzwiński śpiewa nieporównanie. Wielki entuzjazm wywołały arje z „Halki“, „Giocundy“ i „Otella“, a w koloraturowej arji Tostiego okazał artysta fenomenalną biegłość w trylach i pasażach, rzecz u bohaterów śpiewaków niezwykłą. Od „Sokoła“, dla którego lwia część dochodu z koncertu przeznaczył, otrzymał M. piękny wieniec, a młodzieńca Markówna wręczyła mu bukiet.

Koncert urozmaicony był wybornie wykonaniem przez pannę Kubicką i pp. Tchórznickiego i Marka utworami fortepianowymi i porwijącą deklamacją pani Stachowicz.

Po koncercie odbył się na cześć M. raut u pp. Potockich, a w niedzielę o 6. rano odjechał artysta do Odessy.

Koncert przyniósł dochodu ogółem 2697 złr. Koszta urządzenia wynosiły 147 złr. Czysty dochód wynosił tedy 2450 złr., z którego Mierzwiński ofiarował dla „Sokoła“ 1000 złr., na Dom Pracy i Towarzystwo św. Teresy we Lwowie 500 złr., na ubogich miasta Lwowa do rozporządzenia pana prezydenta 200 złr., dla Towarzystwa św. Wincentego à Paulo 200 złr., dla rodziny ś. p. Jana Lama 200 złr., dla uczenicy pana Marka, panny Hermory Patkiewicz, jako stypendjum do dalszego kształcenia się w śpiewie 150 złr., dla Towarzystwa bratniej pomocy słuchaczy wszechnicy lwowskiej 100 złr., dla Towarzystwa bratniej pomocy słuchaczy politechniki lwowskiej 100 złr.

Sokół rzeszowski urządza bal, z którego dochód przeznaczony jest na budowę sali gimnastycznej. Spodziewają się przybycia gości ze Lwowa. Na poparcie tej budowy ma także ofiarować znaczniejszą sumę tamtejsza kasa oszczędności.

Wiec włościański ma się odbyć w maju br. w powiecie Rzeszowskim pod patronizacją tamtejszej rady powiatowej, która na koszt jego urządzenia nchwaliła nawet 25 zł., i do odbywania przygotowawczych zebrań odstąpiła biuro Wydziału.

Na scenie zmarł d. 2 bm. w Rzeszowie podczas przedstawienia teatralnego aktor żydowski Majerowicz, tknięty apopleksją.

W Lincu zamordowaną i obrabowaną została trafikantka Hochstätter.

Podwójne samobójstwo. W Rzymie zadały sobie śmierć przez zaczadzenie dwie córki wiedeńskiego malarza Romako, Matylda i Marja. Pierwsza z nich liczyła 19, druga 16 lat. Miał się także zabić jakiś młody człowiek. Wskazuje to, że miłość była powodem tego strasznego czynu.

Składki. Złożono w administracji naszego pisma: Urzędnicy kolei państwowej w Stryju za pośrednictwem Z. Rzewuskiego: Kusze Juljusz 1 złr., Kolankowski M. 1 złr., Bitner Jul. 1 złr., Zajączkowski J. 1 złr., Blaut 1 złr., Horak 1 złr. Razem 6 złr. Zamiast rozsyłania biletów noworocznych w połowie na weteranów z roku 1831 i w drugiej jako ofiarę bratnią na Bank ratunkowy w Poznaniu.

Dla weteranów z roku 1831. Urzędnicy ogrzewalni kolei państwowej w Stryju 5 złr. 50 cent.; zarząd bursy w Stanisławowie 2 złr.

Dla pogorzalców Doliny. Kołednicy z Wojniłowa i Siółka 10 złr.

Dla nieszczęśliwej rodziny. Z. Dziukowski z Podhajec z nierozegranej puli 1 złr. 40 cent.

Na Bank ratunkowy. Pani Sermakowa 5 złr.; zarząd bursy w Stanisławowie 2 złr.

Dla wygnańców z Prus. Zarząd bursy w Stanisławowie 2 złr.

Na pomnik ś. p. Lama. Paweł Przedziecki 2 złr.

Przeglądu weterynarskiego numer pierwszy zawiera: J. Kubicki: Ropienie zakaźne u krów. — A. Barański: Historia bydła krajowego. — N. Sikorski: Z instytutu anatomopatologicznego ck. Szkoły weterynaryj. Czop zatykający jelito końcowe przed zastawką Bauhiniego a kolka. — Streszczenia i oceny: M. Strebel: Hydroterapia w gorączce poporodowej. Nielsen: Kastracja wnetrów. A. Barański: Geschichte der Thierzucht und Thiermedicin im Alterthum. J. Bayer Lehrbuch der Veterinär-Chirurgie. — Rozmaitości. — Protokół naukowego posiedzenia gal. Tow. weterynarskiego. — Wiadomości policyjno-weterynaryjne i statystyczne. — Wiadomości bieżące. — Adres wydawnictwa: Lwów, Rury 31.

Ks. biskup-sufagan Cybichowski w Gnieźnie zaniemógł ciężko i przyjął już ostatnie sakramenta św. Stan jego zdrowia polepszył się wszakże w dniach ostatnich i jest wszelka nadzieja utrzymania przy życiu czcigodnego biskupa.

Na licytacji sprzedaje d. 5. kwietnia sąd tarnowski dobra Brnik w pow. Dąbrowskim, oszacowane na 41768 złr., a dnia 4. lutego sąd rzeszowski dobra Brzoza, oszacowane na 63.500 zł.

Polacy na obczyźnie. W dziennikach francuskich znydujemy wiadomość, że p. M. Jezierski, dawniej główny redaktor dziennika *Telegraphe*, mianowany został dyrektorem pisma *Journal officiel*, na miejsce uwolnionego z tej posady p. M. Bangier.

Tajemnicza zbrodnia. We wsi Szumanie-Postuły w Królestwie, wydarzył się tajemniczy wypadek, który dotąd wyjaśnionym nie został. Znajdujący się wypadkowo w interesie pieniężnym u Jośka Zatorowicza właściciela ziemski Tomasz Stanczewski, wystrzelał z broni palnej przez okno zabitym został. Złoczyńcy nie ujęto i tak osoba jego, jak przyczyna zbrodni, dając powód do mnóstwa domysłów, pozostają jeszcze zagadką.

Obraz Jana Matejki, „Joanna d'Arc“ został usunięty z wystawy warszawskiego Towarzystwa sztuk pięknych i wysłany do Wiednia. W ostatnim dniu wystawę zwiędziło 5000 osób, zaś przez cały czas wystawy liczba zwiędzających wynosiła 75.000.

Los dziennikarza. W Berlinie znaleziono ciało zmarłego z głodu i zimna dr. Karola Jamlera, byłego redaktora *Aachener Zeitung*. Jamler za dumny, żeby prosić o wsparcie, nie zawiadomił nawet nikogo o swoim smutnym położeniu, chociaż od tygodni już przymierał głodem. Pisma berlińskie piszą o zmarłym jako o człowieku honoru i charakteru.

Zabobon. Przed sądem w Gdańsku stał niejaki pan Gutowski, oskarżony o znieważenie trupa ojca. Gutowski bowiem, na drugi dzień po pogrzebie ojca, przekupiwszy grabarzy, odkopał trupa i odciał mu głowę. Przed sądem tłumaczył się, że czynu tego dopuścił się w wykonaniu ostatniej woli nieboszczyka, który miał się za wampira i twierdził, że jeżeli po śmierci nie odetną mu głowy, trapić będzie całą rodzinę. Świadkowie potwierdzili to zeznanie, a sąd przyjmując łagodzące okoliczności, skazał Gutowskiego na 14. dniowy areszt.

Pojedynek odbył się w Budapeszcie między dwoma poręcznikami artylerji. Jeden z przeciwników raniony w głowę, zostaje bez nadziei życia.

Wilki pokazują się od niejakiego czasu w Sanoczek. *Kurjer Rzeszowski* donosi z Dynowa, że znajdują się one przeważnie w lasach Lubczy, Wesoły i Futomy, Kąkolówki, Jawornika polskiego, Hadłów i Baranów. Niedawno zjadły chłopca z Baryczy, który zbierał suche gałęzie w lesie. W Igiozie na obszarze dworskim d. 29 grudnia porwał psa, a parobczak tamtejszy Józef Mnich, napadnięty w nocy d. 31 grudnia, uszedł pożarcia tylko przez szybkie schronienie się na drzewo. W okolicy tej nikt nie wyjeżdża bez broni palnej nawet z wizytą sąsiedzką. A przecież zrobienie oblawy położyłoby tamę zuchwałstwu dzikiego zwierza.

Wiadomości polityczne.

Poznań 8 stycznia. Czytamy w *Dz. Pozn.*: W drodze dobrowolnej sprzedaży wieś Radłowo, położona w powiecie mogińskim, a obejmująca blisko 3000 morgów, którą przed kilku miesiącami nabył Bank Kwilecki, Potocki i Sp. na subaście, przeszła na własność kolonizacji niemieckiej. Wobec tego smutnego faktu musimy to samo powiedzieć i powtórzyć, cośmy o tej dobrowolnej pomocy przeciw sobie samym, okazywanej komisji kolonizacyjnej niejednokrotnie już powiedzieli.

Obecny zaś fakt tem więcej potępienia godzien, że dopuściła się go instytucja polska, która stanęła zbiorowymi siłami, aby pomagać naszemu rolnictwu i przemysłowi a nie komisji kolonizacyjnej, aby pomagać do utrzymania ziemi polskiej w rękach polskich, a nie przyczyniać się do jej z tych rąk wyzowania.

Nie sądzimy, aby akcjonariusze byli obowiązani za to rzeczonemu bankowi, a głęboko jesteśmy przeświadczeni, że żaden Polak nie będzie naśladował tego przykładu — przeciwnie z boleścią wiadomość tę przyjmie i zarówno z nami fakt tej sprzedaży potępi.

Prócz Modliborzyc od p. Cordsa (Niemca), nabyła komisja kolonizacyjna dobra rycerskie Węgielki w powiecie wrzesińskim położone, mające rozległości 1826 morgów, również do Niemca Emanuela Genge należące za 384.000 marek.

Modliborzycy podobno chciał kupić Polak, ale gdy o tem dowiedzieli się Niemcy, odnieśli się do komisji kolonizacyjnej, aby nie dopuścić przejścia wsi tej w ręce polskie. I komisja wieś tę nabyła.

Wiedeń 8 stycznia. Podług *Tagblattu* zostały wczoraj rokowania między rządem austriackim a węgierskim przerwane, ponieważ Szapary powrócić musiał do Pesztu na ważne posiedzenie. Rokowania te rozpocząć się mają znowu za kilka dni, ale termin nie został jeszcze w tym celu oznaczony.

Wiedeń 9. stycznia. *Pol. Corr.* otrzymała streszczenie odpowiedzi rządu bułgarskiego na ostatnią notę Giersa, według której rejencja objęła rządy powołana przez ks. Aleksandra, ze względu na niebezpieczeństwo grożące ojczyźnie w nadziei, że wkrótce je odstąpi nowowybranemu księciu, dalej odpowiedź konstatuje, że Kaulbars żadnych propozycji nie stawiał, lecz przeciwnie zwalczał tylko rząd i kończy tem, że rejencja każdej chwili jest gotowa wszelkie ponieść ofiary dla Bułgarji.

Praga 8 stycznia. W klubie czeskim przedłożony został wczoraj projekt do ustawy o przeprowadzeniu równouprawnienia jęjkowego w szkołach ludowych i średnich. Projekt ten znosi ustawy krajowe z dnia 18 stycznia 1866 r. i z dnia 5 października 1868 r.

Budapeszt 9. stycznia. *Pester Lloyd* powiada o przymierzu rosyjsko-niemieckim: „My z naszej strony idziemy dalej i trwamy przytem, że według zasad aliansu austro-niemieckiego, jest odrębne przymierze Niemiec z Rosją nie możebnem.

Berlin 9. stycznia. Na posiedzeniu komisji wojskowej opowiadano, że car ma zamiar przybyć w 90 rocznicę urodzin cesarza, 22. b. m. do Berlina.

Sofja 9. stycznia. *Trapezica* zaprzecza, jakoby dr. Vulkowicz miał oświadczyć w. wezyrowi, iż Bułgarja przyjmie każdego kandydata rosyjskiego, z wyjątkiem ks. Mingrelji. Bułgarja przyjmie tylko tego kandydata, który korony jej będzie godnym i który da rąkojmię niepodległości Bułgarji. Deputacja oświadczyła, że jedynym kandydatem byłby ks. Leuchtenberski.

Londyn 8 stycznia. Podług *Daily News* oświadczyła deputacja bułgarska, że zgodziłaby się jedynie na kandydaturę ks. Leuchtenberga.

Kowno 9. stycznia. Czytamy w *Czasie*: Do epilogu sprawy kenstajckiej dodać można to, że na rozkaz gubernatora Mielnickaha, kozactwo z skierowaniami pikami sunęło się do zebranego tłumnie na cmentarzu ludu, który na to upadł na kolana i jednym głosem zaczął śpiewać „Szwentas Die-wiel“ (t. j. św. Boże); kozactwo widząc to, w porę się wstrzymało i zaczęło po jednym odciągać lud z cmentarza.

Następnie gubernator wszedł na chór kościoła i stąd chciał przeczytać ukaz w imieniu cara, lecz zacząwszy, musiał zamilknąć, — bo lud nie chciał go słuchać i wciąż śpiewał „Szwentas Die-wiel“ Wówczas nakazał wyciągać ludzi z kościoła, a następnie po wyniesieniu przez księdza Najśw. Sakr., rozburzyć ten dom Boży.

Słyszeliśmy, że w *Kurjerze Poznańskim* jest, jakoby przytem zabito 36 ludzi; jest to fałsz i w imię prawdy należy zaprzeczyć. Korespondent widocznie pochwyił pierwszą plotkę, pierwszą wieść i nie sprawdzivszy wiarogodności, pospieszył donieść. Wszelkie kłamstwa, wypisywane na Rosjan, to tylko woda na ich młyn, ponieważ do-wiedzeniem nieprawdy, lub przesady, mogą zni-wieczyć resztę prawdy. Należy, bardzo należy unikać przesady w tych razach, bacząc, że i istotna prawda jest najzupełniej wystarczającą do okaza-nia ich barbarzyństwa, wandalizmu.

Petersburg 9 stycznia. Komisja naftowa, obradująca w Petersburgu, roztrząsa obecnie zasadniczą kwestję; czy akcyzę od nafty należy ustanowić teraz, czy też wstrzymać się jeszcze aż nastanie odpowiedniejsza chwila dla rozwoju przemysłu naftowego.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

Kołomyja 10. stycznia. Wczoraj po północy wybuchł pożar w szybie Barbara w Słobdzie rungurskiej i zniszczył 8 szybów i znaczne zapasy ropy. Główną stratę poniósł Wolfarth. Śledztwo wdrożone.

Wiedeń 10 stycznia. Arcyksięstwo Rudolfowie w zdrowiu powrócili z Abazzji.

Pod przewodnictwem Baquehema odbył się

wczoraj w niedzielę dalszy ciąg rokowań z delegatami rumuńskimi. Nie osiągnięto jeszcze żadnych rezultatów, ale przebieg obrad był pomyślny.

Linc 10 stycznia. Morderca trafikantki Hochstaetter został aresztowany w osobie podoficera pionierów nazwiskiem Schaeffer. (Patrz: Kronikę).

Paryż 10. stycznia. Bułgarska deputacja przybyła do Paryża i stanęła w „Hotel Liverpol“. Stoilów wystosował list do ministerstwa z prośbą o audjencję.

Paryż 10. stycznia. Minister spraw zagranicznych Flourens przyjął deputację bułgarską. Greków przedstawił mu położenie Bułgarji i niemożliwość kandydatury Mingrelczyka. Flourens oświadczył, że przyjmuje deputację tylko prywatnie, ponieważ Turcja jest właściwie jej zwierzchniczką. Ponieważ Francja życzy sobie utrzymania powszechnego spokoju, należy ubolewać, że Bułgarzy odrzucają kandydaturę Mingrelczyka. Bułgarja zawdzięcza swoją egzystencję Rosji i dlatego musi zupełnie uwzględnić uczucia (!) Rosji. (Co za li-che kokietowanie republikanina z caratem! Oto do czego doprowadza niski oportunizm! Red.).

Deputacja odpowiedziała, że dla utrzymania pokoju, Bułgarja wyrzekła się Battenberga, ale Mingrelczyk jest niemożliwy.

Dziennikarzom tutejszym oświadczyła deputacja, że jeżeli Rosja będzie się upierać przy Mingrelczyku, natenczas sobranje napowrót wybierze Battenberga.

We środę odjeżdża deputacja do Rzymu, stamtąd do Bukaresztu i Stambułu.

Nadesłane.

Podziękowanie.

Spełniając miły obowiązek składam najserdeczniejsze podziękowanie Wielmożnemu Panu konsylarzowi Hilaremu Schrammowi za szczęśliwe wykonanie niebezpiecznej, wewnętrznej operacji na mej matce, niemniej też za pełne poświęcenie, troskliwość i wyrozumiałość pielęgniowanie chorej podczas dalszej kuracji.

Lwów dnia 9. Stycznia 1887.

Marjan Kruszyński

KONWERSJĘ

wylosowanych 5% Listów zastawnych
Towarzystwa kredytowego ziemskiego
płatnych 30. Czerwca 1887

na 4 $\frac{1}{2}$ % Listy zastawne tegoż Towarzystwa
z dopłatą 75 ct.

uskuteczającą bez wszelkiej prowizji

Sokal i Lilien

dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie bez doliczenia prowizji. 531

„**RUCH**“ dwutygodnik literacki, artystyczny, naukowy i polityczny. Dwa razy na miesiąc zeszyt 4-arkuszowy w okładce. Powieści, nowele, artykuły pierwszorzędnych sił literackich.

Rocznie 7 złr. 20 ct.

Półrocznie 3 złr. 60 ct.

Kwartalnie 1 złr. 80 ct.

Miesięcznie — złr. 60 ct.

Pojedyncze zeszyty w wszystkich księgarniach po 30 centów.

Dla prenumeratorów *Kurjera Lwowskiego* cena o $\frac{1}{3}$ zniżona.

Adres wydawnictwa: Lwów, Akademicka 3.

Wystawy i muzea.

Nieustająca wystawa sztuk pięknych, pl. św. Ducha 1. 10 otwarta od 11-tej do 7 — Wstęp w niedziele 15 ct. w dnie powszednie 30 ct.

Matejki: Portret śp. dra Józefa Szujskiego, rektora Jagiellońskiego uniwersytetu.

Muzeum Zakł. nar. im. Ossolińskich od godz. 10 do 1 od 3ej do 5tej we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Muzeum przemysłowe w ratuszu odziennie od 9 do 6; w poniedziałek 50 ct., w inne dnie 30 centów.

Muzeum im. Dzieduszyckich Teatralna. Wstęp wolny

Teatr hr. Skarbka

Dziś

Szczęście małżeńskie

LE BONHEUR CONJUGAL

komedja w 3 aktach Albina Valabrege, przekład Wandy Barszczewskiej.

OSOBY:

Achilles Bouneval	Frenkel
Julian Berdant	Zelazowski
Andrzej Taverny	Kwieciński
Jan	Piasecki
Henryk Chovel	Walewski
Janina, żona Andrzeja	Zelazowska
Lucja, żona Juliana	Kwiecińska
Pani Bouneval	German
Teresa	Wisłobocka
Marta	Pysznik
Klara	Borodziej
Irma	Piasecka

Wyśmienite

Mydło mieszczzańskie

do twarzy, rąk i kąpieli kawałek 10 ct.

Nabyć można w sklepach

IHNATOWICZA

we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach. 1604c

GALICYJSKI BANK KREDYTOWY

począwszy od dnia 17. Listopada 1885

wydaje

4% Asygnaty kasowe

z 30 dniowym wypowiedzeniem 550

5% Asygnaty kasowe

z 90 dniowym wypowiedzeniem

Dyrekcja

TUTKI CYGARETOWE

wyrabiane z prawdziwych papierków francuskich

Panama, Abadie, Mais, Cartouché w dwóch gatunkach, Persan, La Patrie, Houblon i t. p. najlepszych gatunków — poleca

ANTONI GAWŁOWSKI

plac Marjański 1. 8., I. piętro.

Sprzedaje się w pudełkach i bez pudełek. — Cena za 1000 tutek 1 złr. 20 ct. i wyżej. — Szanowni odbiorcy z prowincji zamawiający wyżej nad 2000 sztuk, nieopłacają kosztów opakowania.

Ulica Akademicka 1. 5.

Powróciwszy obecnie z Paryża

zaopatrzyłam swoją

FABRYKĘ KWIATÓW

w najświeższe towary i modele

oraz najpiękniejsze garnitury balowe, ślubne, bukiety salonowe, bukiety makartowskie również egrety z piór różnokolorowych i wiele innych najmodniejszych przyborów do toalet damskich

po najtańszych cenach.

Polecam się łaskawym względem Szanownych Dam. 544-2-3

Teofila Zielińska.

Ulica Akademicka 1. 5.

HOMEOPATJA.

Oddział homeopatyczny Apteki pod Gwiazdą PIOTRA MIKOLASCHA we Lwowie utrzymuje na składzie Apteki homeopatyczne dla ludzi Dra Lutrego Cöthen, o 43, 60 i 80 środkach w ziarnkach 30-tej potencji, Apteki homeopatyczne dla bydła o 24, 40, 60, 80 i 120 środkach w płynie 3ciej 6tej i potencji własnego wyrobu, tudzież pojedyncze środki homeopatyczne tak w ziarnkach jakoteż w płynie, w dowolnych potencjach.

Najmniejsza ilość środka homeopatycznego w ziarnkach albo w płynie kosztuje 18 ct. w. a.

Wysełki pocztą uskuteczniają się odwrotnie za pobraniem należytości.

2042

Gruntownie, szybko, bez przerwy zatrudnienia i pod najściślejszą dyskrecją, leczy wszelkie choroby syfilityczne i skórne od kilkunastu lat praktykujący 589a

Specjalista lekarz chorób wenerycznych i skórnych

D. J. Kurpiel

Wałowa 3. Przyjmuje od 9 do 12 i od 2 do 5. Także listownie, wysyła na żądanie leki pod dyskrecją.

Nowo urządzonego handel

HERBATY

chińsko-rosyjskiej

Edmunda Riedla

we Lwowie, pl. Marjański 10 poleca zbiór majowego:

- pół kilo CONGO — — — — — 1-60
 - SOUCHONG czarna — — — — — 2-—
 - zbiór majowy — — — — — 3-—
 - KAYSOW czarna — — — — — 4-—
 - MELANGE de Londres — — — — — 4-—
 - PECCO — — — — — 3-—
 - karawanowa — — — — — 4-—
 - najprzedniejsza — — — — — 6-—
 - Wysiewki herbaciane — — — — — 1-30
 - z najlep. herbat — — — — — 1-60
- Zamówienia z prowincji wysyła się odwrotną pocztą. (1004)
- Opakowanie się nie liczy.

Bardzo ważne dla młodzieży.

W 6 miesiącach po francusku dokładnie mówić i pisać naucza przybyły właśnie z Paryża nauczyciel języka francuskiego podług najnowszej i najłatwiejszej metody.

Bliższa wiadomość ustnie lub listownie w pomieszkaniu własnem.

S. Elstère ulica Brygicka 1. 5. 543-1-3

JOZEFA DAUBNER SKŁAD I PRACOWNIA

wszelkiego gatunku **szczotek** różnych w ten zawód wchodzących rzeczy. ulica Sobieskiego 1. 1 we Lwowie.

Cena zniżona 40 ct.

Lwowski kalendarz kartkowy, jak długo zapas starczy, sprzedaje się po 40 cent.

we wszystkich księgarniach i w administracji „Kurjera Lwowskiego. Skład główny w księgarni J. Milikowskiego. (P. Starzyk).

Czekolade

w różnych gatunkach oraz Cacao w proszku, poleca parowa fabryka Czekolady H. TRETERA ulica Kopernika 1. 3. pół kilo wyborowych czeków deserowych 1 zł. 20 ct., pół kilo karmelków miesięcznych 75 ct. 1963

ZIARNKA KEFIRU

prawdziwego Chulamskiego, jako podstawa do wyrabiania napoju pod nazwą Kefir nader odżywiającego i dającego się przez ustrój ludzki łatwo asymilować, sprowadza i sprzedaje wraz z dokładnym przepisem użycia.

Apteka pod gwiazdą Piotra Mikolascha we Lwowie.

Cena pudełka 1. złr. w. a.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1/2 centa od wyrazu.

Premiowane własne wina Tokajskie beczkami, butelkami od 40 cent. Lwów Rury 6 1833-23-30

Portominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego, plac Benedyktynski 1. 2. 1870-22-30

Kaucji 1. abonament 40 ct. miesięcznie. Polska, francuska i niemiecka, najbogatsza i najtańsza wypożyczalnia książek Stanisława Köhlera, Lwów ulica Halicka 1. 48. na przeciw gimnazjum Franciszka Józefa. 1921-9-10

Uczeń lwowskiego instytutu ociemniałych, pianista ofiaruje swoje muzyczne usługi Szanownej P. T. publiczności. Również też pomieniony muzyk zajmuje się wyplataniem krzesel trzciniowych. i w tym więc zawodzie poleca się łaskawym względem Szanownej P. T. publiczności. Byszard Winkler, organista w domu inwalidów. 2. piętro 1. 118 1940-1-4

Piekarnia z przynależnościami zaraz do wynajęcia z osobnym pokojem frontowym do sprzedaży pieczywa. Ulica Korytna 1. 3. Bliższa wiadomość u właściciela. 1932-4-4

Do sprzedania realność z gruntem naprzeciw gmachu sejmowego gdzie mleczarnia. 1925-6-6

Rządca w średnim wieku, praktyczno-teoretycznie wykształcony, obznajomiony dokładnie w prowadzeniu gosp. rolnego, chowem bydła i admin. majątkowych większych i mniejszych, zasłużony, na bezgraniczne zaufanie i uznanie u dotychczasowych P. T. chlebedawców, życzy sobie z wiosną lub od św. Jana 1887 r. posadę zmienić. Łaskawe oferty uprasza adresować: L. J. CH. 33. Admin „Kurjera Lwowskiego“. 1931-3-4

Księgarnia H. ALTEBERGA utrzymuje na składzie Sienkiewicza Potop 6 tomów 13 złr. 20 ct. 1935 3-3

Potrzebuję adresu Pauliny Rador; ktoby wiedział o tym dresie, uprasza się dać znać Akademicka 1. 5. Zielińska. 1936-2-3

Wasy ogniotrwałe z amerykańskimi i wyborne, sprzedaje najtaniej Simon Dege Karola Ludwika 29. 1872

Kto by zechciał przyjąć za swoje dziecko chłopczyka dwuletniego, zdrowego, ładnego, raczy zgłosić się do Admin. „Kurjera Lwowskiego“ pod lit. K. G. 1936 2-3

Do wydzie-zawienia propinacynie w dob. Kolińsk dolna w powiecie Tłumackim. Bliższa wiadomość u adwokata Dr. B. Żejewskiego we Lwowie nr. Halicka. 1943-1-1

Restaurator kasyna w Stanisławowie, poszukuje uzdolnionej praktycznej kucharki restauracyjnej. Listy wraz z dokładnym opisem poprzednich i wymagania swoje frankować. 1942-1-1

Osoba uzdolniona w robocie sukienki damskich, wydaniu i przypięciu wianu roboty — znajdzie zajęcie w pracowni L. K. Schweizer w wny ul. Fredry 1. 2. I-sze piętro. 1941-2-1

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

6, 4, 3, 2 i pojedyncze pokoje z przyłóżnościami wynajmuje zarząd w nosisi Emila Bertemiliana Brajerowa. 1909-13-14

Pokój balkon, ulica Halicka 1. 1909-13-14

3 pokoje, przedpokój, kuchnia i II-giem piętrze ze strycho-piwnicą do najęcia ulica Pańska 1927-6-10